

PRZEGLĄD INFORMACJI Z MEDIÓW

(31 października – 6 listopada 2020 r.)

BANKOWOŚĆ & RYNEK KAPITAŁOWY

Uchwała SN kluczowa w sprawie sporów kredytobiorców z bankami

Frankowicze i banki oczekują decyzji Sądu Najwyższego w sprawie rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych, m.in. co do sposobu rozliczania się kredytobiorcy i banku po unieważnieniu umowy przez sąd. Rozstrzygnięcie, o które wystąpił z wnioskiem do SN Rzecznik Finansowy, może być „kluczowe dla obu stron tego palącego sporu” - pisze "Parkiet"(Nr z 04.11.2020 r.). Sądy orzekają bowiem, stosując tzw. „teorię dwóch kondycji albo salda”. Pierwsza zakłada, że strony mają osobne roszczenia, a druga, że świadczenia wzajemne od razu rozlicza ta strona, która otrzymała więcej, niż dała, zwracając nadwyżkę środków.

Zdaniem prof. Mariusza Goleckiego, Rzecznika Finansowego, rozbieżności orzecznicze powodują wydawanie skrajnie odmiennych wyroków na tle podobnych stanów faktycznych, co stanowi problem dla kredytobiorców.

„Już w chwili pisania pozwu muszą uwzględniać szereg sprzecznych poglądów prawnych, co zwiększa ich ryzyko i zniechęca do dochodzenia swoich praw” - mówi prof. Golecki. Zaś Cezary Stypułkowski, prezes mBanku podkreśla, iż "uchwała SN będzie dotyczyć nie tylko sprawy frankowej, może odnosić się też do funkcjonowania sektora bankowego w ogóle, jej znaczenie może być bardzo duże".

PKO BP chce kasacji niekorzystnych wyroków, a nie ugód z kredytobiorcami

PKO BP zapowiada, że w razie przegranych w sądach będzie dochodzić od kredytobiorców zwrotu kosztów, wynikających m.in. z "zaangażowania depozytów i konieczności domykania pozycji walutowych" - pisze "Bankier.pl"(04.11.2020 r.).

Rafał Kozłowski, wiceprezes zarządu banku, nadzorujący obszar finansów i rachunkowości, powiedział dziennikarzom na konferencji prasowej, że umowy kredytowe na polskim rynku miały różne konstrukcje. Np. kontrakty w portfelu PKO BP umożliwiały spłatę zobowiązania bezpośrednio w walucie obcej.

Na koniec września 2020 r. przeciwko bankowi toczyły się 4122 postępowania sądowe w sprawie kredytów hipotecznych, a więc o ponad 1 tys. procesów więcej (w ciągu trzech miesięcy wzrost o 3079). Już po 3 października 2019 r., czyli po dacie wydania orzeczenia TSUE, sądy wydały 19 prawomocnych orzeczeń w sprawach, gdzie pozwanym był PKO BP. I tak, w 7 przypadkach rozstrzygnięcia były korzystne dla banków,

a w 12 – dla kredytobiorców. Zarząd banku podczas konferencji nie skomentował kwestii ewentualnych propozycji ugód kierowanych do kredytobiorców, spierających się z instytucją w sądach. Natomiast "PKO Bank Polski wnosi skargi kasacyjne do Sądu Najwyższego od prawomocnych orzeczeń niekorzystnych dla Banku" - wynika z raportu kwartalnego za III kw. br.

Bankowcy deklarują poluzowanie polityki kredytowej

Covid-19 zdewastował rynek kredytowy w Polsce. Według najnowszych danych Związku Banków Polskich (ZBP), w okresie pandemii liczba kredytów udzielanych przez banki drastycznie spadła. W przypadku kredytów hipotecznych jest to ponad 30 proc. - informuje "Business Insider Polska" (www.businessinsider.com.pl z 03.11.2020 r.). Z jednej strony od początku "inwazji Covid-19" banki zaostrzały kryteria udzielania kredytów w obawie przed spadkiem wypłacalności klientów. Z drugiej strony Narodowy Bank Polski (NBP) obniżał stopy procentowe, co znacznie obniżało zyski banków z odsetek od kredytów. W efekcie, od stycznia do sierpnia br. znacząco spadła liczba i wartość wszystkich udzielonych przez banki kredytów. Równocześnie nieznacznie wzrosła liczba kredytów ratałnych, udzielanych m.in. w sklepach przy okazji zakupów. Zdaniem bankowców, popyt spadł jednak "za bardzo" i banki są wręcz zalane pieniędzmi, na których trudno zarabiać. Albowiem "w środowisku tak niskich stóp procentowych banki tracą na każdej posiadanej złotówce" – twierdzą przedstawiciele branży bankowej. A że towarzyszy temu drastyczna utrata dochodów z marży odsetkowej, zapowiadają więc poluzowanie polityki kredytowej – pisze portal.

Obrót kartami płatniczymi w Polsce stosunkowo bezpieczny

Według najnowszego raportu, opublikowanego przez Narodowy Bank Polski (NBP), w drugim kwartale 2020 r. złodzieje dokonali blisko 64,7 tys. operacji oszukańczych kartami płatniczymi, zaś łączna kwotę wyłudzeń szacuje się na blisko 13 mln zł. W porównaniu do I kw. br. jest to wzrost, zarówno pod względem ilości (o 4,4 proc.), jak i wartości (o 3,8 proc.) przestępczych transakcji. "Bankier.pl" (www.bankier.pl z 02.11.2020 r.) podkreśla, iż odnotowana w Polsce skala oszustw z użyciem kart płatniczych była jednak niewielka w porównaniu do całości krajowego obrotu kartami płatniczymi - stanowiły one tylko 0,004 proc. liczby i 0,007 proc. wartości wszystkich transakcji. Banki odnotowały najwięcej oszukańczych transakcji w kategorii „inne”, czyli przestępstwa dokonane tylko za pomocą przejęcia numeru karty bez jej okazywania. Stanowiły one ok. 66,4 proc. ilości wszystkich wyłudzeń, a 64,6 proc. - pod względem wartości.

Autorzy raportu NBP podkreślają, że Polska, osiągając wskaźniki oszustw na poziomie 0,005 proc. dla wartości i 0,002 proc. dla liczby transakcji (wg. porównywalnych danych z 2018 r.), "była na 1 miejscu w rankingu najbardziej bezpiecznych pod tym kątem krajów".

Branża pożyczkowa na równi pochyłej

Wprowadzone w ramach rządowej tarczy antykryzysowej ograniczenie maksymalnych kosztów pozaodsetkowych, jakie mogą być pobierane od osób spłacających pożyczki,

spowodowało drastyczne ograniczenie aktywności firm pozabankowych - informuje 'Dziennik Gazeta Prawna'(Nr z 02.11.2020 r.). Tym bardziej, iż firmy pożyczkowe już rok temu były pod kreską. Rynek mierzony wielkością aktywów wprawdzie wciąż rósł, ale przychody firm już nie. Natomiast zyski, jakie pożyczkodawcy wypracowywali jeszcze w 2018 r., zamieniły się w straty.

"Pojawiały się o głosy o „przekredytowaniu” części klientów – ich zobowiązania były na tyle duże, że groziły problemami z terminową spłatą rat" - komentuje gazeta. Według "DGP", wysokie oprocentowanie i wyśrubowane opłaty nie gwarantują już pożyczkodawcom zysku. Wielu klientów nie oddaje pożyczek, a firmy muszą zwracać prowizje części pożyczkobiorców za wcześniejszą spłatę długu.

Z danych Biura Informacji Kredytowej (BIK) wynika, że w pierwszych trzech kwartałach br. współpracujące z BIK firmy pożyczyły swoim klientom 3,4 mld zł, o 37 proc. mniej niż rok wcześniej. W tym, liczba nowych pożyczek spadła o ponad jedną czwartą w stosunku do analogicznego okresu styczeń–wrzesień 2019 r.

Zielone obligacje na II falę pandemii?

Pandemia przynosi spadek PKB oraz coraz niższe wpływy podatkowe. Idzie za tym wzrost ryzyka kredytowego, w tym ryzyka dla papierów korporacyjnych - pisze "Puls Biznesu"(Nr z 31.10.2020 r.). Inwestorzy obecnie wycofują się pospiesznie z rynków akcji, przenosząc środki w obligacje skarbowe. Rynkiem pierwszego wyboru są papiery skarbowe. Nie, że są one wyjątkowo bezpieczne, ale "przede wszystkim dlatego, że w grze są instytucje ostatniej instancji – banki centralne" czy obligacje z rynku wtórnego. Z kolei na rynku obligacji korporacyjnych brak śladów paniki, ale warto zachować ostrożność - radzi dziennik.

Na pandemiczne zawirowania bardziej odporny jest sektor zielonych i zrównoważonych emisji. Podczas marcowej paniki indeks zielonych obligacji wg S&P stracił prawie 10 proc., gdy indeks obligacji o ratingu inwestycyjnym zgubił ponad 13 proc., a indeks papierów high yield spadł o ponad 20 proc. Ponadto, zielonym obligacjom łatwiej przyszło odrabianie strat, co ma pewne znaczenie dla inwestorów, którzy chcieliby ulokować bezpiecznie środki na czas drugiej fali pandemii - komentuje gazeta. Tuż przed końcem br. "sił na rynku zrównoważonych emisji spróbują Tauron i PKN Orlen". Firmy chcą pozyskać po 1 mld zł.

UBEZPIECZENIA GOSPODARCZE

SN rozstrzygnie, kto ma płacić za zniszczenie jezdni po wypadku

Sąd Najwyższy zdecyduje, czy koszty usunięcia zanieczyszczenia, a czasem zniszczenia jezdni wskutek rozbicia auta ma ponosić ubezpieczyciel sprawcy wypadku, czy zarządca drogi. Pytanie prawne do SN w tej kwestii kierował do SN i Sąd Okręgowy w Opolu (sygn. akt III CZP 93/20) - informuje 'Rzeczpospolita'(Nr z 05.11.2020 r.).

Opolski SO rozpatruje sprawę sporu pomiędzy pozwanym towarzystwem ubezpieczeń TUIR Warta SA, a spółką zarządzającą drogami powiatowymi w jednym z powiatów z Opolszczyzny. Powód zobowiązany jest m.in. do ponoszenia za powiat kosztów prac

drogowych w celu doprowadzenia ich do używalności po wypadkach. Ma także prawo dochodzić odszkodowania od towarzystw ubezpieczeniowych sprawców wypadku - pisze gazeta. Dopiero w razie nieustalenia sprawcy lub braku polisy OC koszty te ma pokrywać powiat.

SA: powód winien wykazać, że szkoda była następstwem czynu niedozwolonego i zawinionego

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w Lublinie (sygn. I ACa 233/19), "obowiązek uprzątania lodu i śniegu z nieruchomości przez jej właścicieli, należy rozpatrywać w granicach rozsądku i realnych możliwości. Nie jest możliwe odśnieżenie i pozbawienie lodu każdego miejsca, po którym potencjalnie może poruszać się pieszy w porze zimowej" - pisze "Dziennik Gazeta Prawna" (Nr z 03.11.2020 r.).

Lubelski SA rozpatrywał sprawę mężczyzny, który poślizgnął się i upadł na nieodśnieżonej, pochylej drodze osiedlowej i na skutek upadku doznał „złamania dwukostkowego goleni lewej”. Powód żądał 80 tys. zł odszkodowania od ubezpieczyciela spółdzielni mieszkaniowej - właściciela drogi, za poniesiony uszczerbek na zdrowiu. Ale przegrał zarówno w pierwszej, jak i w drugiej instancji. SA orzekł, iż "brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej zarówno spółdzielni, jak i pozwanego ubezpieczyciela". Sąd stwierdził, iż powód powinien wykazać, że zaistnienie szkody było następstwem czynu niedozwolonego i zawinionego. Tymczasem poszkodowany tego nie zrobił.

Zdaniem SA, niekiedy dochodzi do nieszczęśliwego zdarzenia czy wypadku, za które nie powstaje cywilnoprawna odpowiedzialność odszkodowawcza.

Polisy na jesień życia

W 2019 r. w Polsce aż 66,3 proc. osób powyżej 60 lat miało długotrwałe problemy ze zdrowiem. Ponad 12 proc. seniorów w ub.r. nie „odwiedziło” żadnego lekarza lub nie wykonało potrzebnych badań – podaje "PRNews.pl" (www.prnews.pl z 05.11.2020 r.). Rynek ubezpieczeniowy ma dla nich specjalną ofertę - oprócz świadczeń na wypadek śmierci czy choroby, polisy mogą zawierać medyczne lub domowe assistance oraz zasiłek apteczny. Podstawą jest jednak wypłata świadczenia w przypadku śmierci osoby ubezpieczonej, jej małżonka, czy partnera.

Istotne dla seniora jest, aby ochrona działała z jak najkrótszym lub bez okresu karencji, np. w razie nieszczęśliwego wypadku. A to oznacza wsparcie finansowe m.in. po pobycie w szpitalu, na OIOM-ie, w razie trwałego uszczerbku na zdrowiu czy całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji. W ramach medycznego assistance: pomoc w organizacji pomocy domowej po hospitalizacji, zapewnienie transportu medycznego, czy pokrycie kosztów rehabilitacji. Domowy assistance to zwłaszcza organizacja i pokrycie kosztów usługi fachowców, np. hydraulika, elektryka, dekarza, szklarza czy ślusarza. Polisy ze skonstruowanym na potrzeby seniorów zakresem ochrony można kupić po ukończeniu 56., czy nawet po 70. roku życia.

Tymczasowe wycofanie auta z ruchu na razie tylko w przypadku naprawianych pojazdów

Niedawna nowelizacja przepisów daje możliwość tymczasowego wycofania auta z ruchu i obniżenia jego składki OC o przynajmniej 95 proc. Wcześniej musi jednak powstać specjalna baza danych (na razie brak), która może ułatwić poszerzenie listy przypadków, dających takie uprawnienia. Jak donosi portal "Strefa Biznesu"(strefabiznesu.pl z 4.11.2020 r.), opowiada się za tym zdecydowana większość właścicieli prywatnych pojazdów. Jednak na razie nie ma szans na aż tak liberalną regulację. Na razie z możliwości czasowego wycofania samochodu z ruchu będą mogli niebawem skorzystać tylko właściciele naprawianych aut. Jednak wniosek o to będą mogli oni złożyć jedynie w przypadku poważnych uszkodzeń pojazdu (np. uszkodzenie zasadniczych elementów nośnych konstrukcji auta). I tak, samochód będzie można wycofać z ruchu na czas od 3 do 12 miesięcy, bez możliwości przedłużenia. Ponadto, wycofanie z ruchu auta będzie możliwe raz na trzy lata, a przed przywróceniem pojazdu do ruchu jego właściciel będzie musiał wykonać badanie techniczne samochodu. I co istotne, przepisy przewidują odpowiedzialność karną dla kierowcy, który wbrew prawdzie oświadczy o istnieniu poważnych uszkodzeń swojego pojazdu.

Czy zdrożeje OC dla aut sprowadzanych zza granicy po ewentualnej podwyżce akcyzy na te pojazdy ?

Ponownie rozważany jest pomysł podniesienia akcyzy na starsze samochody importowane zza granicy. Obecnie wynosi ona odpowiednio 3,1 proc. podstawy podatku zbliżonej do ceny zakupu (auta o pojemności skokowej silnika do 2000 cm³) lub 18,6 proc. takiej podstawy dla pojazdów z większymi silnikami. A stawka dotycząca pojazdów z mniejszym silnikiem mogłaby ponoć wzrosnąć dziesięciokrotnie - informuje "Bankier.pl"(www.bankier.pl z 31.10.2020 r.). Zdaniem ekspertów z porównywarki ubezpieczeniowej Ubea.pl, którzy postanowili sprawdzić, czy wpłynie to na wzrost składki za obowiązkowe OC takich aut, osoby kupujące używane auto zza granicy nie muszą się na ogół obawiać wyższych kosztów polis komunikacyjnego OC.

"Na całe szczęście, ubezpieczyciele zwykle nie biorą pod uwagę kraju pochodzenia samochodu" - zauważa portal. Na przykład w przypadku Forda Focusa z polskiego salonu oraz identycznego auta sprowadzonego z Niemiec, cena polis proponowanych przez spółki ubezpieczeniowe "będzie dokładnie takie sama". Jednak problemem może być OC dla tzw. „anglika” (auta z kierownicą po prawej stronie), gdzie kierowca musi się liczyć z bardzo dużym wzrostem kosztów obowiązkowej polisy OC.

Możesz już ubezpieczyć hulajnogę czy rower elektryczny

Wypadków z udziałem hulajnóg czy rowerów elektrycznych jest coraz więcej. Jednak oferta specjalnych ubezpieczeń dla użytkowników urządzeń transportu osobistego (UTO) jest skromna - informuje "Rzeczpospolita"(Nr z 04.11.2020 r.). Może to się zmienić, gdy korzystanie z UTO zostanie prawnie uregulowane. Obecnie posługiwanie się UTO można objąć ochroną w ramach innych ubezpieczeń - np. w ubezpieczeniu mieszkańców (najbardziej upowszechnione), samochodów czy w ubezpieczeniach szkolnych.

Np. Warta, oprócz OC oferuje też NNW i ubezpieczenie UTO w ramach ubezpieczenia sprzętu poza domem od zdarzeń losowych (kradzieży z włamaniem, rabunku, wypadku w komunikacji lądowej oraz nieszczęśliwego wypadku lub nagłego zachorowania). Z kolei w Ergo Hestii polisa OC w życiu prywatnym obejmuje poruszanie się na UTO (m.in.

zapewnia wypłatę odszkodowania, jeśli wyrządzimy szkodę w wynajętej hulajnodze). Polisę dla roweru elektrycznego albo hulajnogi elektrycznej z szerokim zakresem ochrony ma także Nationale-Nederlanden - assistance, casco i NNW. Polisa jest dość droga - za sprzęt o wartości 2 tys. zł trzeba zapłacić ok. 230 zł rocznej składki.

ZABEZPIECZENIE EMERYTALNE

Koniec OFE znów się oddalił

Przekształcenie otwartych funduszy emerytalnych (OFE) w prywatne indywidualne konta emerytalne (IKE), wielokrotnie przesuwane w czasie przez rząd, znowu się opóźni. Jak bardzo, tego nikt nie wie - twierdzi "Dziennik Gazeta Prawna"(Nr z 03.11.2020 r.). Według ostatnich oświadczeń przedstawicieli rządu, nowy projekt ustawy kończący reformę OFE w nowej, pandemicznej rzeczywistości miał być przyjęty przez Radę Ministrów jeszcze w III kw. br. A premier Mateusz Morawiecki jeszcze we wrześniu br. zapewniał, że nie ma mowy o rezygnacji z reformy - przypomina gazeta. Resort finansów zakładał bowiem w pierwszych wersjach projektu budżetu na 2021 r. wpływy z opłaty przekształceniowej na poziomie ok. 13 mld zł. Tymczasem dochody z tytułu przekształcenia OFE w IKE w budżecie się nie znalazły, a sam projekt na razie został odłożony na półkę. M.in. z powodu drugiej fali pandemii i niepewności, jaka ponownie nastąpiła na rynkach finansowych. Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR) przyznaje, iż obecnie są "inne priorytety". Jego zdaniem, rząd wróci do sprawy, jak tylko sytuacja nieco się uspokoi, tak by reforma została wdrożona w przyszłym roku.

Pandemia nie może przeszkodzić wdrażaniu PPK

Według Pawła Borysa, prezesa Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR), wprowadzanie kolejnego etapu Pracowniczych Planów Kapitałowych (PPK) "przebiega płynnie i nie mamy sygnałów o żadnych problemach" - pisze "Interia.pl"(www.interia.pl z 03.11.2020 r.). Dane dotyczące uczestnictwa spływają do centralnej ewidencji, którą prowadzi PFR, z pewnym przesunięciem czasowym i mają być dostępne w poł. grudnia br. - mówi P.Borys. "Zakładamy, że praktycznie wszyscy pracodawcy z drugiego i trzeciego etapu wdrożyli program, bo nie mamy sygnałów o żadnych problemach (...) Jest to 85 proc. spośród 61 tys. firm, zobligowanych do wprowadzenia PPK". Jego zdaniem, pomimo pandemii i jej skutków w gospodarce, nie należy w tej chwili dokonywać jakichkolwiek zmian w programie PPK, bo trzeba budować stabilność takich rozwiązań, "biorąc pod uwagę, że wcześniej naruszono zaufanie do systemu poprzez zmiany w OFE" . Borys twierdzi, że obecnie nie ma też planów przesuwania terminu wprowadzenia PPK w instytucjach sektora publicznego, a są zabezpieczone środki w budżecie na ten cel. "Propozycje przesuwania czy zawieszania oznaczałyby kolejną destabilizację i podważanie zaufania do programów emerytalnych i jest to nieodpowiedzialne" – przyznaje prezes PFR.

Za wcześnie na analizę stanu rynku PPK II i III etapu

Prawie 9 tys. podmiotów, zobligowanych do wyboru instytucji zarządzającej pracowniczym planem kapitałowym (PPK) do 27.10.2020 r., nie dopełniło obowiązku - donosi "Dziennik Gazeta Prawna"(Nr z 05.11.2020 r.), powołując się na wyniki podsumowania kolejnych dwóch etapów akwizycji do programu emerytalnego. Instytucje oferujące PPK podkreślają, że koronawirus skomplikował akwizycję. Marek Przybylski, prezes Aviva Investors TFI przyznaje, iż małe firmy zatrudniające od 20 - do 49 pracowników, nadal są "mało zaawansowane" we wdrażaniu PPK. W jego opinii, zajmą się tym "pewnie dopiero po otrzymaniu listu przypominającego z Polskiego Funduszu Rozwoju". I dopiero na koniec roku będzie można dokonać analizy stanu rynku. Według Marcina Żółtka, szefa TFI PZU, zainteresowanie podpisywaniem umów ze strony pracodawców z drugiego i trzeciego etapu wzrosło dopiero na przełomie września i października br., zwłaszcza w ostatnich tygodniach. Jarosław Skorulski, prezes BNP Paribas TFI tłumaczy, że z powodu pogorszenia sytuacji gospodarczej przekonywanie ludzi do PPK stało się trudniejsze. "Ludzie boją się utraty pracy. Wolą mieć te 2 proc. więcej niż mniej. To będzie głównym czynnikiem decydującym o poziomie partycypacji" – mówi Skorulski.

Możliwe zawarcie umowy o zarządzanie PPK przez podmioty sektora publicznego jeszcze w 2021 r.

Zdaniem Ministerstwa Finansów, z punktu widzenia ustawy o pracowniczych planach kapitałowych (PPK), pracodawca z sektora publicznego może podpisać umowę o zarządzanie (PPK) jeszcze w 2021 r. - wyjaśnia "Infor.pl"(www.infor.kadry.pl z 30.10.2020 r.). Zawarcie takiej umowy przed 1 stycznia 2021 r. skutkuje wejściem jej w życie najwcześniej z tą datą. Zaś podpisanie umowy o zarządzanie PPK od 1 stycznia w 2021 r. "może wiązać się z obowiązkiem stosowania nowych przepisów o zamówieniach publicznych". A więc do umów o zarządzanie PPK nie będzie stosować się nowego PZP tylko wtedy, jeżeli wartość zamówienia będzie mniejsza niż progi unijne, czyli 139 tys. euro dla instytucji administracji centralnej i 214 tys. euro dla instytucji poniżej szczebla centralnego). Jeżeli zaś będzie istnieć obowiązek udzielenia zamówienia publicznego zgodnie z procedurami określonymi w nowym Prawie zamówień publicznych (PZP), zamawiający będzie musiał podpisać tę umowę po przeprowadzeniu postępowania na podstawie tej ustawy.

Podmioty zatrudniające z sektora finansów publicznych mają obowiązek zawarcia umowy o zarządzanie PPK najpóźniej do 26 marca 2021r., a umowy o prowadzenie PPK do 10 kwietnia 2021 r .

Zrezygnujesz przed 60-tką z udziału w PPK, oddasz ZUS część wypłaconych oszczędności z konta PPK

Rezygnacja pracownika z uczestnictwa w pracowniczym planie kapitałowym (PPK) przed ukończeniem 60. roku życia, pociąga za sobą także konsekwencje - obowiązki wobec ZUS. Wprawdzie zakład emerytalno -rentowy nie jest w jakikolwiek sposób zaangażowany w prowadzenie programu PPK, to jednak ten państwowy ubezpieczyciel został z systemem PPK powiązany przez określone prawnie procedury - twierdzi "Dziennik Gazeta Prawna"(Nr z 05.11.2020 r.). M.in. do ZUS ma trafić część wypłaconych

oszczędności emerytalnych z konta uczestnika PPK, rezygnującego z udziału w programie przed ustawową granicą wieku. Jak zauważa dziennik, pracownicze plany kapitałowe to zgodnie z ustawą o PPK "powszechny i dobrowolny system długoterminowego oszczędzania, który jest dostępny dla wszystkich osób zatrudnionych, podlegających obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym". Jest on tworzony nie tylko przez samego pracownika, lecz wspólnie – przy jednoczesnym udziale pracodawców oraz państwa. Ponadto, wpłaty do PPK opłacane przez państwo są zwolnione od podatku dochodowego i nie podlegają "uzusowieniu".